

Już za dwie doby Giallorossi zmierzą się z Viktorią Pilzno w meczu, który może dać im awans do 1/16 finału Ligi Europy. Do bramki na puchar wróci Alisson. Brazylijczyk udzielił przed spotkaniem wywiadu dla *AS Roma Match Program*.

Rozmawiałeś z Paulo Roberto Falcao?

- Telefonicznie nie miałem okazji rozmawiać z Falcao i gdy przybył ostatnio do Trigorii, jak byłem w Brazylii z drużyną narodową. Nigdy nie było okazji, ale rzecz jasna chciałbym porozmawiać. Czytanie jego słów uznania pod moim adresem napawało mnie dumą.

Jak ci idzie w Rzymie? Zaaklimatyzowałeś się?

- Czuję się bardzo dobrze i to samo tyczy się mojej żony, która przeniosła się, aby być u mojego boku. Trafiliśmy na fantastyczne miasto, ze świetnymi osobami, zawsze pogodnymi. Jest wiele podobieństw do Brazylii! Jestem naprawdę zadowolony, że wybrałem Romę. Poza tym można zjeść bardzo dobrze...

Metody treningowe we Włoszech są inne niż w Brazylii?

- Różnią się, jednak bramkarz, niezależnie od drużyny, w której trenuje, musi zawsze pracować dużo nad intensywnością i głową. Ewidentną różnicą jest to, że tutaj pracuje się dużo bardziej nad techniką, z kolei w Brazylii koncentrujesz się na refleksie, reakcji.

Jakie masz relacje z Marco Savoranim, nowym trener od przygotowania bramkarzy?

- Czuję się z nim dobrze, lubię z nim pracować. Na początku musiałem przyzwycząić się do innych metod pracy, ale szybko się zaaklimatyzowałem, czuję się dobrze z Marco i jest świetną osobą. Wykonuje świetną robotę, zarówno ze mną jak i ze Szczęsnym.

W czwartek na Olimpico przyjeżdża Viktoria Pilzno. Z czeskim zespołem zremisowaliście w pierwszym meczu na wyjeździe. Jaki to będzie mecz?

- Będzie trudne spotkanie. Nasi rywale dadzą z siebie wszystko, aby wygrać, ale my jesteśmy skoncentrowani i myślimy o wygraniu wszystkich meczów. Poza mistrzostwem chcemy też wygrać Ligę Europy, która jest bardzo ważnym turniejem, w dużej mierze dla mnie, gdyż w nim gram.

Jak ważne jest zajęcie pierwszego miejsca w grupie?

- Bardzo ważne, szczególnie, aby utorować sobie jak najlepiej drogę w turnieju i ukoronować wielką pracę, którą do tej pory wykonujemy. Zakończenie na pierwszy

miejscu będzie też wielkim sygnałem, którym zdobędziemy szacunek wśród naszych rywali.

W historii włoskie zespoły lekceważą Ligę Europy: jaką wartość przywiązujecie do tych rozgrywek?

- Wielką. Moim zdaniem tylko przegrani lekceważą niektóre rozgrywki. Zwycięscy nigdy tego nie robią. Roma nigdy nie wygrała Ligi Europy i jest tylko jedna rzecz, którą może zrobić piłkarz w historii klubu: wygrać.

W niektórych przypadkach mieliście komplikacje przeciwko zespołom, które możemy zdefiniować mianem małych drużyn, podasz nam powód takiej tendencji?

- Każdy mecz ma swoją historię. W dzisiejszej piłce wszystkie zespoły są wyrównane. Na papierze jesteśmy bardzo mocnym zespołem, ale musimy udowodnić naszą wartość na boisku. Jeśli nie podchodzisz odpowiednio głową, rywale ciebie zniszczą: w piłce zawsze tak było.

Potrafisz wskazać swoją wadę i zaletę?

- Nie czuję się dobrze mówiąc o sobie samym. Być może jestem zbyt dużym profesjonalistą i ten szczegół jest zarówno zaletą jak i wadą. Jedna rzecz jest jasna: myślę zbyt dużo o piłce nożnej i czasami powinienem myśleć więcej o rodzinie.

Jesteś podstawowym bramkarzem reprezentacji Brazylii, z która grasz w eliminacjach do przyszłego Mundialu w Rosji: opowiesz coś o drużynie narodowej?

- Po przybyciu nowego trenera wygraliśmy pierwsze dwa mecze i zdobyliśmy niezbędną pewność siebie. Dzięki wygranej w Igrzyskach Olimpijskich zbliżyliśmy do siebie kibiców, po rozczarowaniu na Mundialu granym u siebie. To było dla nas naprawdę ważne. Indywidualnie mamy być może najlepszych graczy na świecie, a teraz staliśmy się nareszcie zespołem. Nigdy nie ma wystarczającej ilości czasu, aby pracować razem. Jako grupa spisujemy się naprawdę dobrze na boisku, pod względem taktycznym i technicznym.

Nie licząc swoich rodaków, z którymi trzymasz się bardzo blisko z uwagi na język, z kim złączyłeś się najbardziej w szatni?

- Mam naprawdę świetną grupę, mam dobre relacje ze wszystkimi kolegami. Oczywiście z Brazylijczykami rozumiem się najlepiej. Nie ma jednak jednej osoby, którą wymieniałbym w szczególności.

Autor: abruzzo